

Andrzej Szabaciuk

Święta wojna patriarchy Cyryla

Zmasowany atak rosyjski na Ukrainę 24 lutego br. stał się źródłem polaryzacji postaw duchowieństwa Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego. Część duchownych, na czele z patriarchą Cyrylem, poparła agresję. Inni dystansowali się od decyzji Władimira Putina i postawy patriarchy czy wręcz protestowali przeciwko wojnie. Dalsze walki w Ukrainie oraz rosnąca liczba ofiar cywilnych mogą skutkować wzrostem tendencji separatystycznych w Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego, co istotnie osłabi wpływy Cerkwi rosyjskiej w Ukrainie.

Rosyjska Cerkiew prawosławna po aneksji Krymu. Początek rosyjskiej agresji na Ukrainę w 2014 r., której konsekwencją była aneksja Krymu i destabilizacja Donbasu, nie skutkowało istotnymi zmianami w postawie Cerkwi prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego. Niemniej SBU oskarżało struktury cerkiewne, w tym samego patriarchę, że jego wizyty na Krymie i Donbasie w przeddzień aneksji były przykrywką wykorzystaną przez rosyjski wywiad wojskowy do przygotowania „operacji krymskiej”. Postawa patriarchy Cyryla była jednak niezwykle wyważona, kontynuował on retorykę „braterstwa narodów” i nie opowiadał się jednoznacznie po żadnej ze stron konfliktu. Co więcej, nie zdecydował się wziąć udziału w państwowych uroczystościach z okazji przyłączenia Krymu do Rosji. Podobną postawę prezentowała większość duchowieństwa i hierarchii UCP PM.

Próbą osłabienia wpływów Patriarchatu Moskiewskiego w Ukrainie były starania o autokefalię, wspierane przez prezydenta Petra Poroszenkę. Mimo presji Rosji zakończyły się one sukcesem w 2019 r. i skutkowało częściowym zjednoczeniem ukraińskiego prawosławia. Powstała Cerkiew Prawosławna Ukrainy, do której do stycznia 2022 r. przyłączyło się ok. 700 parafii UCP PM. Zbrojna agresja Rosji na Ukrainę przyspieszyła proces odchodzenia od Cerkwi lojalnej Moskiewie, co wspierają lokalne władze ukraińskie. Obecnie do ukraińskiej Cerkwi prawosławnej należy ponad 7 tys. parafii. Przyznanie przez patriarchę Bartłomieja autokefalii Cerkwi ukraińskiej wywołało ostry spór Patriarchatu Moskiewskiego i Konstantynopolitańskiego, który trwa do dziś.

Cerkiew i nowy etap wojny przeciwko Ukrainie. Agresja Rosji wywołała niespodziewaną reakcję UCP PM. Jej zwierzchnik, metropolita Onufry, w kazaniu z 24 lutego br. – broniąc „suwerenności i terytorialnej integralności Ukrainy” – zwrócił się do Władimira Putina, aby „niezwłocznie przerwał bratobójczą wojnę”. Dodatkowo zaapelował do wiernych o zachowanie spokoju, męstwo, wzajemną pomoc oraz wspieranie ukraińskiej armii „stojącej na straży oraz chroniącej i zabezpieczającej naszą ziemię i nasz naród”. Wyjątkowo patriotyczne kazanie było dużym zaskoczeniem, ponieważ metropolita Onufry postrzegany był jako duchowny w pełni lojalny wobec Patriarchatu Moskiewskiego i Rosji. Niepokojący ton kazania metropolity Onufrego dostrzegł sam patriarcha Cyryl, który w wystąpieniu z 9 marca br. zapewnił, że modli się za metropolitą Onufrego, episkopat i ukraińskie duchowieństwo. Dodał też: „Cerkiew nasza jest jedna, czy w Rosji, czy w Ukrainie [...] będziemy modlić się o jedność Świętej Rusi, aby jakiegokolwiek siły nie śmiały rozdzielić naszego narodu i oczywiście, aby jakiegokolwiek siły nie mogły rozdzielić naszej Cerkwi”.

Obawa patriarchy przed rozłamem w Cerkwi prawosławnej idzie w parze z jednoznacznym poparciem rosyjskiej agresji na Ukrainę oraz nacjonalistycznej narracji Władimira Putina. W kazaniu z 6 marca br. patriarcha stwierdził, że podejmowane przez ostatnie 8 lat próby zniszczenia Donbasu są konsekwencją sprzeciwu wobec działań zmierzających do narzucenia przez tych, którzy „pretendują do władzy nad światem”, swoich „wartości”, konsumpcjonizmu i „wolności”. Ich symbolem są „gej-parady”. W opinii patriarchy Cyryla nie można pozostawić Donbasu na pastwę grzesznych sił, które dążą do jego zgubienia i pogrążenia w zepsuciu. W tej interpretacji agresja rosyjska na Ukrainę jest próbą ochrony tak wartości chrześcijańskich, jak też prześladowanej ludności rosyjskojęzycznej i prawosławnej, a sama Ukraina podporządkowana została „zepsutemu Zachodowi”.

W kazaniu z 9 marca br. patriarcha Cyryl podkreślał, że Ukraińcy i Rosjanie to praktycznie jeden naród, związany wspólnym wyznaniem i dziedzictwem kulturowym. W jego opinii przyczyną konfliktu są siły zewnętrzne, które starają się skłócić bratnie narody. Podobne idee promują także niektóre ukraińskie ugrupowania polityczne. Zdaniem patriarchy, celem tych działań jest osłabienie Rosji, która stała się „silnym, potężnym państwem”. Ukraina wykorzystywana jest w rozgrywce geopolitycznej, dozbrajana, aby podjęła walkę „ze swoim bratem w krwi i wierze”.

Symbolicznym gestem patriarchy Cyryla było przekazanie 13 marca br. na ręce dowódcy Federalnej Służby Wojsk Gwardii Narodowej Rosji gen. Wiktora Zołotowa ikony, która ma „inspirować młodych żołnierzy, którzy złożyli przysięgę, wstępując na ścieżkę obrony Ojczyzny”.

Protesty przeciwko wojnie. 1 marca br. ok. 300 rosyjskich duchownych prawosławnych wystosowało list otwarty w sprawie zaprzestania działań wojennych. Sygnatariusze listu ostrzegali przed „straszonym Sądem Bożym”, od którego osób uczestniczących w agresji nie uchroni żadna „ziemska władza”. Podkreślano, że naród ukraiński ma prawo wybierać samodzielnie swój los, „nie pod lufami karabinów i naciskiem ze Wschodu czy z Zachodu”. Duchowni skrytykowali także władze Federacji Rosyjskiej za masowe karanie osób, które uczestniczyły w pokojowych protestach antywojennych. Wezwano też obie walczące strony do dialogu, podkreślając, że nie ma innej alternatywy dla przemocy.

Największe protesty przeciwko rosyjskiej agresji na Ukrainę pojawiły się wśród wiernych i duchowieństwa UCP PM. Przywoływane obawy patriarchy Cyryla o potencjalny rozłam w Cerkwi łączą się przede wszystkim z postawą 17 z 53 diecezji UCP PM oraz licznych duchownych, którzy w liturgii przestali wspominać patriarchę Cyryla. Dodajmy, że wśród nich są również mnisi Ławry Peczerskiej, która uważana jest za bastion rosyjskiego prawosławia w Ukrainie. Metropolita Onufry nie potępił tego zachowania. Przedłużająca się agresja Rosji przyczyni się do dalszego pogłębiania podziałów w obrębie Cerkwi prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego.

13 marca br. patriarchę Cyryla skrytykowali także uczeni skupieni wokół Centrum Studiów Chrześcijańskich na Fordham University oraz z Volos Academy for Theological Studies w USA. W swojej deklaracji stwierdzili, że idea „ruskiego mira” jest „fałszywym nauczaniem”. Dodatkowo zarzucono patriarche szerzenie „religijnego nacjonalizmu”. Potępiono również agresję Rosji na Ukrainę, „która wynika z tego szkodliwego i niedającego się obronić nauczania”. Krytykę agresji rosyjskiej na Ukrainę wyraziła m.in. Cerkiew prawosławna Holandii, Niemiec, Polski, Grecji, Litwy. Liczba oburzonych hierarchów prawosławnych stale rośnie. Z prośbą o wywarcie nacisku na władze Rosji zwróciła się do Cyryla Światowa Rada Kościołów. W odpowiedzi Cyryl miał napisać, że „siły w większości traktujące Rosję jako wroga gromadzą się u jej granic” oraz że Zachód jest zaangażowany w geopolityczną operację na szeroką skalę – „zmierającą do osłabienia Rosji”.

Wnioski. Jednoznaczne opowiedzenie się patriarchy Cyryla po stronie władz rosyjskich i prezentowanie rosyjskiej agresji na Ukrainę jako wojny dobra z zepsuciem Zachodu mogą istotnie podkopać autorytet rosyjskiej Cerkwi prawosławnej i jej pozycję wśród Cerkwi prawosławnych na świecie. Z drugiej strony, wspólny język władz świeckich i duchownych oraz kreowanie ideologicznego uzasadnienia konfliktu, wspartego autorytetem Cerkwi, świadczą o tym, że wojna przeciwko Ukrainie może być niezwykle długa i krwawa. A traktowanie agresji w kategoriach moralnych, walki dobra ze złem, ogranicza pole możliwego kompromisu.

W rosyjskiej tradycji cerkiewnej sojusz „tronu i ołtarza” ma długą historię, sięgającą przynajmniej XV w. Reaktywowany w 1943 r. Patriarchat Moskiewski był w pełni kontrolowany przez rosyjskie służby, a bliskie kontakty hierarchów cerkiewnych i władz posowieckiej Rosji stanowią jeden z kluczowych elementów legitymizacji reżimu Władimira Putina.

Wśród ludności ukraińskiej obserwujemy narastające nastroje antyrosyjskie, pojawiają się oskarżenia pod adresem duchownych prawosławnych UCP PM o kolaborację i coraz częstsze wypowiedzi o konieczności radykalnego ograniczenia wpływów rosyjskich w Ukrainie. Wizerunek agresora podkopuje ostrzeliwanie cerkwi, w tym m.in. monasteru w Ławrze Świętogórskiej. Według badań grupy Rejting, przeprowadzonych 8-9 marca br. wśród wiernych UCP PM, aż 52% ankietowanych opowiada się za zerwaniem z Patriarchatem Moskiewskim. Przeciwnych jest zaledwie 13%.

Im dłużej będzie trwała rosyjska agresja, tym bardziej realny jest scenariusz separacji Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego od Rosji i połączenie z Cerkwią Prawosławną Ukrainy lub stworzenie struktur niezależnych. Nie możemy wykluczyć także takiego scenariusza, że wojna skłoni władze Ukrainy do rozwiązania struktur UCP PM w Ukrainie.